

Powróć wraz z moją ostateczną myślą, wróć z wiecznością, której wykradziono ciemność. Poczuj na nagim ciele wspomnienie, doświadczyć wszechmocy gwiazd, zaplątanych we własne grzechy, pominiętych na samym wstępie. Gdy nadejdzie pora rychłej dorosłości, nakarm ból krzykiem ofiar, nawoływaniem dusz o powrót do raj. Nie udawaj, że świt pozbawia cię człowieczeństwa, że wraz z tobą upada pod krzyżem, razem z twoimi łzami drąży skamieniałe powietrze.

Nie chcę odchodzić na złość współczesności, wbrew przywidzeniom, które wypełniają senne oczy, martwe powroty w głąb subtelności. Nie sprzeczasz się z marzeniami, czasem nawet milczenie wymaga krótkiej rozmowy. Zanim na duszy zakwitną zimowe kwiaty, a czas taktownie odwróci twarz, udaj się na krawędź wieczystości; spójrz w dół, na tych, którzy wciąż wierzą, że odzyskają królestwo niebieskie, że miłość zwycięży walkę o bezkres.

Nie chowaj serca, uchyl nieznacznie drzwi - ktoś, kto będzie wart, zapuka. I nasze myśli znajdą się niebezpiecznie blisko siebie, kroki serc odnajdą wspólny rytm. A kiedy wyczerpią mi się zapasy gwiazd, przestrzeń stanie się pretekstem do powrotu na krawędź nieba. Tam będzie czekał Bóg - ten sam, co na początku, o identycznym kolorze oczu. Pozostanie zamknąć powieki, by uratować grzeszną ciszę przed powrotem chaosu, przed napaścią na wypożyczone niebo, przeznaczone do pilnego remontu.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

KatarzynaKoziorowska, dodano 09.10.2022 17:40

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.